

SBB – Iron Curtain (2009)

Wpisany przez bluelover

Środa, 14 Październik 2009 20:11 - Zmieniony Sobota, 04 Lipiec 2020 20:21

SBB – Iron Curtain (2009)



01. *Iron Curtain* 5:07 02. *Defilada* 6:07 03. *Camelele* 4:50 04. *Aleatoryka* 5:49 05. *Rozmowa z Mistrzem* 5:13 06. *Opowiesc* 4:33 07. *Blogoslawione dni* 4:59 08. *Niesmiertelnosc* 3:15 09. *Sunrise* 3:01 10. *Gory tanczace* 4:40 11. *Dopoki zyje matka jestes dzieckiem* 4:18 Musicians: - Józef Skrzek / Bass, piano, organ, micro moog, mini moog, vocals - Apostolis Anthymos / guitars - Gabor Nemeth / Drums, percussion

Heralded as the greatest band in Polish rock music history, SBB (Search, Break-up, Build) returns with its 12th studio album of impassioned progressive rock. Like a hybrid of Pink Floyd and Genesis, SBB's airy sound is richly textured, with soulful guitar work, fluid keyboards, and gentle yet intricate percussion. Each track on IRON CURTAIN is bursting with searing emotion and breathtaking technical prowess. ---Mark Morton, AllMusic Review

Niebanalną płytę nagrało SBB. Ktoś powie: a cóż w tym zaskakującego? Wszak trochę płyt, które porwały dusze słuchaczy, panowie mają już na swoim koncie. Prawda to oczywista ale ostatnie dokonanie tego śląskiego tria jest niebanalne, bo niezwykle... proste. Proste, jak trzy litery tworzące nazwę tej legendy. Proste, choć mądre i najzwyczajniej urzekające. Po tylu latach przekraczania barier, wytyczania szlaków, nagrali panowie album będący skromnym, czterdziestominutowym zbiorem pięknych piosenek. Choć zręczniejszy byłoby je zwać pieśniami. I nie ma sensu najmniejszego wracać do zaszłości, siłąć się na porównania z tym, co kiedyś stworzyli. Bo ta muzyka sama w sobie jest zacna. Bez niepotrzebnych odniesień i kontekstów.

No dobrze. SBB jest tu łagodniejsze, mniej rockowe, bardziej... poetyckie. Już tytułowy „Iron

SBB – Iron Curtain (2009)

Wpisany przez bluelover

Środa, 14 Październik 2009 20:11 - Zmieniony Sobota, 04 Lipiec 2020 20:21

Curtain” zachwyca nastrojową, piękną melodią zaśpiewaną przez Skrzeka z tą charakterystyczną jego „śląskością”. Podobną perłą jest kompozycja „Camelele”, w której Apostolis Anthimos obezwładnia rozleniwiającą partią gitary a gdzieś w środku wtóruje mu Skrzek jazzową, fortepianową wstawką. Równie ciepłym i wymownym utworem jest kończący album, „Dopóki żyje matka jesteś dzieckiem”. To niesamowite, ale dopiero słuchając Skrzeka śpiewającego słowa Józefa Pressa, zrozumiałem mądrość tej oczywistej prawdy. Nieco więcej żaru pojawia się w instrumentalnej kompozycji Anthimosa, „Opowieść”. To w niej wokalne improwizacje lidera SBB pojedynkują się z gitarowymi zagrywkami autora utworu. Kolejny instrumental, „Sunrise”, także autorstwa Anthimosa, pozwala artystom na większe wyżycie się. To rzecz, na której bazie trio może zbudować ciekawą improwizację podczas koncertów. SBB patetyczne, wzniosłe i wręcz symfoniczne prezentuje się w „Górach tańczących”. A szczególnie w ich drugiej części. Na przeciwnym biegunie wybrzmiewają „Błogosławione dni” – jakby transowe, motoryczne i... złowieszcze, z ciemnymi partiami gitary i basu.

A na koniec zostawiłem sobie „Defiladę”. Rzecz bezwzględnie najznamienitszą na tej płycie. Pełną psychodelicznych odjazdów i patosu. Gdy Skrzek wykrzykuje w niej: Freedom, mam ochotę stanąć na szczycie jednego ze śląskich wieżowców, mając pod sobą cały ten szary świat i... krzyknąć za nim.

Wielka to płyta. Nagrana przez trzech doświadczonych facetów, którzy nic nikomu nie muszą udowadniać. A jednak im się chce. W prosty i mądry sposób pokazać swą wielkość. --- Mariusz Danielak, artrock.pl

download (mp3 @256 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [bayfiles](#)

[back](#)